

# RZEMIEŚLNIK POMORSKI

TYGODNIK GOSPODARCZY

## RZEMIOSŁO A WIEŚ



W bardzo dawnych czasach chłop był sobie własnym swoim rzemieślnikiem. Nawet dzisiaj jeszcze gdy buduje, przebudowuje lub naprawia zagrodę, lub narzędzia rolnicze, wrodzona zręczność i zdolność, stają się jemu wielce pożytecznymi. Dzisiaj, jeżeli chłop pragnie na swoim gruncie osiągnąć właściwy plon, gdy w zakresie pracy rolnej pragnie zbierać dostateczne rezultaty do wykonywania czynności rzemieślniczych musi pozostawić fachowcowi-specjaliście.

Rzemiosło wyrosło z pracy rolniczej i stało się z biegiem czasu odrębnym sposobem produkcji i samodzielnym sposobem zarobkowania. Później, znacznie później osiedliło się ono w miastach a raczej pomagało miastu tworzyć. Użytko tam prawa obywatelskie, przetrwało wieki, a nawet w wieku pary i elektryczności, w okresie masowej produkcji i zmechanizowanych fabryk, rzemiosło nie utraciło swojego znaczenia.

Tam gdzie rzemieślnikowi pozostała wieś terenem pracy, tam wytwarza on i pracuje w sposób najbardziej naturalny, najbardziej podobnie do czasów pierwotnych.

Rzemieślnik na wsi to najbliższy sąsiad chłopu, towarzyszy on jemu przy dziennej pracy przez cały rok. Jego życie i egzystencja powiązane są niepodzielnie z rozwojem i upadkiem wsi.

Wśród rzemieślników wiejskich od dawna zajmuje kowal przodujące miejsce. Odziany w skórzany fartuch był on zawsze uosobieniem męskości. Od wczesnego ranka do późnej nocy dzwęczy przez wieś stuk młotka, którym kowal wykuwa żelazo na kowadle. Jest to

dla rzemieślników znak, że kowal nie mniej pilny aniżeli oni, nie mniej pracowity aniżeli najpracowitszy chłop.

Kuźnia w wiosce to żywotny i miły obraz świadczący o niezbędności kowala na wsi. Sporo tam powozów, części do wozów, narzędzi rolniczych i wszystko co chłop potrzebuje. Wszystko to przyniesiono i przywieziono aby kowal sprawną ręką, swoją znajomością i doświadczeniem doprowadził każdy przedmiot do stanu używalności.

Jakże często wieczorem powracając po całodziennej pracy z pola, chłop zajdzie do kuźni aby kowal dokonał drobnej nieodzownej naprawy. Tu należy dostrzyć noży do żniwiarki, aby następnego dnia kontynuować prace żniwne, tam należy zamienić odkładnie od pługa, niekiedy należy naciągnąć obręcz na koło i dużo bardzo dużo podobnych drobnych prac.

Wiedza i doświadczenie kowala musi być ogromną i wszechstronna, biorąc pod uwagę jego zakres pracy i podziwiać należy jego zdolność i umiejętność. Kowal naprawia w razie potrzeby nie tylko wozy i powozy, maszyny i narzędzia rolnicze, ale i wirówki, maszyny do szycia, studnie i wodociągi, zaś w nowoczesnej wsi polskiej kowal umie także fachowo podejść do oświetlenia elektrycznego. Niezmiernie ważny i odpowiedzialny odcinek pracy kowala to kucie koni i racic. Od kowala wymaga się nie tylko posiadania odpowiedniej siły fizycznej, ale i dokładnej znajomości materiału, jego właściwości i przydatności do odnośnych prac. Jednym słowem kowal musi zawód swój mieć nie tylko w mięśniach i w głowie, ale i w koniuszkach palcy w szczególności

gdy chodzi o podkuwanie. Chód zwierzęcia nie może być przez podkuwanie kępowany, nie może też zwierzęciu zadać mąk. To też kowal jest w wielkiej mierze współodpowiedzialny za stan zdrowia zwierząt pociągowych, oraz współopiekunem wielkiej wartości materialnej społeczeństwa, tkwiącej w zwierzętach pociągowych.

Obok kowala jako rzemieślnik wiejski odgrywa wielką rolę kołodziej, który wykonuje części z drzewa do wozów i powozów. Kowal i kołodziej muszą w interesie chłopu i jego potrzeb uzupelnic się wzajemnie. W warsztacie kołodzieja pachnie inaczej aniżeli w kowalskim. Zapach drzewa ma w sobie coś miłego i mimowoli przypomina się las i... nieco historii Polski, w której kołodziej Piast odgrywał pewną rolę.

Z wszelkich prac kołodziejskich najbardziej interesującą to wyrób kół. Dzwona, szprychy i piazda to jedna całość dokładnie do siebie dopasowana, to nieomal poemat. Nie tylko pod względem piękności.

Koło odpowiadać musi wymogom technicznym, ale i względy celowe są przy wyrobie kół, decydujące, nie mówiąc o ciężarach do jakich koło musi być dostosowane. Żle obliczone i nie dobrze wykonane koło może narobić dużo kłopotu, szczególnie gdy wóz nalożony większym ciężarem pozostanie na połowie drogi z złamanym kołem. To przewidzieć i temu zapobiec to należy do zadań kołodzieja.

Wiejski stolarz i cieśla są w dzisiejszych czasach nie mniej szanowani, aniżeli kiedykolwiek, bowiem chłop może korzystać każdej chwili z ich usług, a za-



kres ich pracy jest obszerny, obszerniejszy aniżeli w mieście. Czym bardziej wszechstronnym są oni na wsi, tym bardziej poszukiwani są i nie można twierdzić, aby stolarze i cieśle wiejscy stali się pod względem materialnym gorzej od ich miejskich kolegów.

Ale i siodlarz ma obszerny zakres działania na wiosce wśród chłopów. Nie można sobie dzisiaj przedstawić gospodarstwa rolnych chłopów bez usług siodlarza i rymarza. Nietylko uprząż dla zwierząt pociągowych, ale i pasy zapędowe naprawia i wykonuje siodlarz, bez których dzisiaj trudno wyobrazić sobie nowoczesne gospodarstwo rolne.

Poza wymienionymi jeszcze i inni rzemieślnicy zrosli się ze wsią, wchłonięci i zżyci z ziemią, z gospodarstwem rolnym.

Wymienić należy krawców i szewców, którzy obok większych nowych robot spełniają małe i najmniejsze życzenia chłopów i ich rodzin. Są one niekiedy tak odmienne od warunków normalnych od codziennych potrzeb, że tylko zżyci z psychiką chłopów rzemieślnicy są w możności rozumieć i dostosować się do tych potrzeb. Są to często potrzeby niewielkie, niezbyt ważne, ale są i to często w takiej ilości, że niezaspokojenie ich odbijały się ujemnie na pracy i w konsekwencji na inne potrzeby. To jest ze strony rzemiosła osobliwego rodzaju służba dla wsi.

Wypełnia ją też rzemiosło małych miast, do których chłop dąży na targ i z tej okazji korzysta z usług najróżniejszych przedsiębiorstw nastawionych od dawna dla tego rodzaju klientów.

Zaliczamy do nich szczotkarzy, koszykarzy, zdunów, dekarzy, szklarzy i wielu innych.

Wszyscy ci rzemieślnicy są wartościowymi współpracownikami rolnictwa i nie tylko rolnictwa, ale i ogrodnictwa, sadownictwa oraz leśnictwa. Wszyscy wspólnie przyczyniają się do sprawnego wywiązania się wsi z obowiązków ciążących na niej z tytułu wyżywienia miast. Jeżeli po okupacji rolnictwo w Polsce nie sprosta od razu zadaniu, to nie z winy własnej. Zawierucha wojenna zniszczyła nie tylko wielką ilość warsztatów rzemieślniczych ale nie mniej rolniczych.

Dochodzimy powoli do stanu samowystarczalności. Wielkie były wysiłki rolnictwa i rzemiosła wiejskiego i małomiejskiego. Jest to najlepszy dowód co potrafi solidarność społeczna.

# Po Święcie Pracy

Dzień pierwszego maja jest dniem Święta Pracy. Minęły już bezpowrotnie te dni, gdy ów wielki dzień był dniem protestu przeciw wyzyskowi, przeciw temu potwornemu systemowi, który dzielił naród na dwie klasy: wyzyskujących i wyzyskiwanych. Zwycięstwo demokracji, wbrew wszelkim opozycyjnym frazesom, przeniosło niewątpliwy dar narodowi — zobowiązanie, że wyzysk skończył się bezpowrotnie. Ideał sprawiedliwości społecznej musi być urzeczywistniony. To wielkie dzieło dokonywane się w oczach naszych. Dlatego obecnie dzień 1 maja jest dniem radości.

W naszej pracy codziennej, stoimy na odcinku gospodarczym. Jest on fundamentem życia, na jego podłożu rozwija się życie społeczne i kulturalne. Każdy obiektywny obserwator musi stwierdzić, że kroczymy nieustannie po drogach rozwoju, że mimo największych trudności odbudowa kraju postępuje naprzód. Wprowadziliśmy gospodarke planową. To znaczy, że drogi naszego rozwoju są świadome i celowe. Z bezmyślnej gonitwy ku zyskom i korzyściom, przechodzimy do systemu przewidywania i projektowania.

Plan nasz to nie tylko dźwiganie wzwyż gospodarki narodowej, to jednocześnie sprawiedliwy podział dochodu społecznego. Nie obawiamy się żadnej rzeczowej krytyki w tej dziedzinie, ta krytyka bowiem jest naszym współpracownikiem.

Stworzyliśmy plan inwestycyjny. Każdy ekonomista wie o tym, że inwestycje, które dokonywują się w atmosferze zaufania — to okres rozwoju i rozkwitu życia. Dlatego właśnie o tę atmosferę trwa tak zjadła walka. Dlatego tak ważnym jest zdobycie wiary społeczeństwa, że to co się dokonuje

codziennie, jest dla jego dobra i lepszej przyszłości. Trzeba wierzyć i działać.

\* \* \*

W uroczystościach Święta Pracy w Bydgoszczy wzięło udział także rzemiosło. Cechy rzemieślnicze zebrały się ze sztandarami przed Izba Rzemieślni-

czą, skąd przemaszerowały na Stadion, gdzie odbył się wiec ogólnomiejski, a następnie cechy wzięły udział w imponującej defiladzie na pl. Wolności.

Na czele zastępów rzemieślniczych kroczyli: wiceprezes Zw. Izb Rzem. p. Fiołka, prezes Izby Pomorskiej p. Kuczma i dyr. Izby p. Werno.

Przez swój udział w uroczystościach 1-majowych rzemiosło zaakcentowało przynależność do świata pracy i współdziałanie z warstwą robotniczą.

## Szlachetny czyn uczniów

Publicznych Średnich Szkół Zawodowych Nr. 1, 3, 4 i 6 w Bydgoszczy.

Udział uczniów w pracy przy ekshumacji zwłok pomordowanych Polaków w „dolinie śmierci” pod Fordonem.

Wstrząsająca wiadomość o masowych, potwornych zbrodniach hitlerowskich oprawców, dokonanych na mieszkańcach bydgoskich poruszyła do głębi serca profesorów i uczniów publ. średnich szkół zawodowych w Bydgoszczy. Fakt, że wśród pomordowanych patriotów polskich mało znajdować się ok. 50 nauczycieli szkół bydgoskich, nadawał makabrycznej tragedii w „dolinie śmierci” pod Fordonem szczególnej wymowy.

Wezwwanie Komitetu Ekshumacyjnego skierowane do społeczeństwa z prośbą o dostarczenie rąk do pracy przy ekshumacji zwłok znalazło najwyższy oddźwięk u uczniów publ. średnich szkół zawodowych Nr. 1, 3, 4 i 6 w Bydgoszczy.

W czasie od dnia 21 do 30 kwietnia br. wymienione szkoły wystąpiły do pracy przy odkopywaniu pomordowanych ofiar w „dolinie śmierci” pod Fordonem 14 grup roboczych, łączących przeciętnie po 25—30 uczniów — razem 375 uczniów. W pracach ekshumacyjnych uczestniczyli również profesorowie i wychowawcy uczniów ob. ob.: Balcerowicz, Goliński, Jaroszyński, Puckowski, Jakubowski, Glesmer, Banaszak, Narwa, Kwiatkowski, Schmidt, Zawicki, Franz, Jabłoński i Dąbrowski. Uczniowie dostarczyli własnych łopat. Pracowano przeciętnie 5 godzin dziennie, przepracowując w sumie 1775 roboczogodzin.

Grupy zawożono do pracy samochodami, których dostarczyła Spółdzielnia „Samopomoc Nauczycielska” i Zarząd Miejski.

Szlachetny czyn młodzieży wymienionych średnich szkół zawodowych był spełnieniem największym udziałem w pracach ekshumacyjnych z terenu Bydgoszczy i może służyć za przykład ofiarnej i zorganizowanej akcji społecznej.

Ponadto młodzież i grono profesorskie ofiarowała na zakup trumien dla pomordowanych mężczyznów kwotę 13.000 zł, którą złożyła w Związku Nauczycielstwa Polskiego w Bydgoszczy.

Po ukończeniu prac wykopaliskowych ukazał się obecnym straszny widok. Na dnie długich i głębokich rowów leżało poukładanych obok siebie około tysiąc okrutnie pomordowanych obywateli. Pomordowani mieli przestrzelone głowy lub rozstrzaskane czaszki uderzeniami kolb. Wśród nich nie brakowało również kobiet i dzieci, a nawet beznożnego inwalidy ze szczydłem.

Dantejskie sceny, które rozegrały się w „dolinie śmierci” muszą wyrwać na każdym wstrząsające wrażenie.

Pamięć o potwornych, budzących grozę mordach dokonanych przez nieludzkich zbrodniarzy hitlerowskich, zostanie zachowana przez całe życie i przetrwa do wielu pokoleń. Niech będzie stałym i najwymowniejszym „memento” o nieustannie grożącym Polsce i innym narodom niebezpieczeństwie ze strony wiecznie nienasyconej i krwiożerczej bestii niemieckiej. Zbrodnie bestii niemieckiej nie mogą się więcej powtórzyć i świat musi przed nią zabezpieczyć przyszłe pokolenia.



# Kursy kroju w Bydgoszczy

Pod nadzorem Pomorskiego Instytutu Oświaty Zawodowej w Toruniu, odbywają się w Bydgoszczy od 1 lute-

Budka Dominik, Stole Bernard, Zgorzelak Zygmunt, Gotowt Bolesław, Szczukowski Józef, Pianka Brunon,



go b. r. kursy kroju dla krawiectwa męskiego i krawiectwa damskiego.

Kursy powyższe prowadzone są pod kierownictwem mistrza krawieckiego Wiktora Kuczmy.

Całodzienny kurs w krawiectwie męskim i w krawiectwie damskim został już całkowicie ukończony.

Podajemy zdjęcia grupowe obu kursów, oraz nazwiska 49 absolwentów.

Nurkiewicz Bronisław, Rosenkranc Czesław, Olejniczak Jan, Łepok Klemens, Krawczyk Jan, Stachowski Roman, Matuszak Leon, Świetlik Jan, Boguszyński Jan, Chyła Alojzy, Laszkiewicz Antoni, Pehalek Franciszek, Leśniacki Michał, Talaśka Jerzy, Jedraszak Tadeusz, Mroczek Edmund,

Chyła Kazimierz, Wesołowski Piotr, Kotwica Władysław, Krause Stanisław, Dondziło Edward, Bednarek Jan, Jedraszak Wincenty, Piatkowski Władysław, Szulczyński Franciszek, Drobczyński Marian, Augustyński Leon, Malinowski Piotr, Rybka Bogdan, Wajęciewicz Aleksander, Molenda Ludomiła, Wyrzykowska Krystyna, Karlińska Regina, Stefaniak Leokadia, Pestkowska Maria, Ballhausowa Maria, Dziatkiewicz Maria, Pakulska Maria.

Ponadto odbywają się wieczorowe kursy kroju od godziny 19-tej do 21,15.

Wykładowcami na wieczorowych kursach są: Wiktor Kuczma, mistrz krawiecki, Bolesław Nosiński, mistrz krawiecki i Janina Kirylakowa, mistrzyni krawiecka. Wszyscy trzej wykładowcy pochodzą z Bydgoszczy.

Długotrwała okupacja niemiecka zahamowała kształcenie się i uzupełnienie swej wiedzy w rzemiośle nowymi metodami kroju i techniki wykonania prac. To też udział w kursach biorą nie tylko młodzi ale i wiekiem starsi fachowcy, którzy rozumieją potrzebę podniesienia produkcji jakościowo.

Z dniem 13 maja b. r. rozpoczyna się wieczorowy kurs kroju lekkiego w krawiectwie damskim.



## Udział poszczególnych rzemiosł budowlanych przy budowie domu mieszkalnego

Ciekawe badania przeprowadził fachowiec roboty ziemne- betonowe- murarskie niemiecki, ogłaszając rezultat w prasie fachowej. Materiał ten, czysto orientacyjny, oparty jest o żmudne analizy, przeprowadzone w ciągu długich lat przy różnych typach domów mieszkalnych. Celem tych badań było szczegółowe ustalenie wysokości wydatków, na które składa się budowa kompletnego domu mieszkalnego w stosunku do całości. Podstawę badań stanowiły domy mieszkalne wybudowane w ostatnich 15 latach przed wojną w Stuttgartzie, w tym 6000 mieszkań w nowowznowianym osiedlu mieszkalnym.

Obok najróżniejszych innych ciekawych wniosków, autor uzyskał dane statystyczne odnośnie rzeczywistych kosztów przy budowie domów różnego typu i wielkości według ich rodzajów. Materiałem porównawczym stanowiło pięć rodzajów małych domków wolnostojących, małe domki rządowe, 10 rodzajów domów wolnostojących dla dwóch rodzin oraz mieszkania wielorodzinne.

Przy 4 kondygnacyjnym wielorodzinnym domie, autor stwierdził drogą analizy następujący udział poszczególnych rodzajów wydatków przy budowie domu:

roboty ziemne- betonowe- murarskie	35,87%
i odwodnianie	
roboty ciesielskie	9,64%
" blacharskie	0,67%
" dekarские	1,64%
" kominy	0,78%
" kowalskie	0,48%
" sztuczne kamienie i schody	3,59%
<b>Stan surowy</b>	<b>52,67%</b>
" gipsowe	11,13%
" szklarskie	3,56%
" ślusarskie	6,02%
" płyty i terazzo	3,79%
" instalacyjne - gaz - woda - kanal.	4,21%
" instal. elektr.	2,03%
" malarskie	2,37%
" podłogi	4,74%
" żaluzje	2,58%
" piecownicze	1,91%
" tapicerskie	1,43%
" schrony	0,50%
<b>Wykończenie</b>	<b>47,33%</b>

Inne typy domków wielorodzinnych wskazują niemal taki sam stosunek wydatków, natomiast przy domach jednorodzinnych wolnostojących koszty budowy surowej wynoszą do 60,5%, a nawet do 65,5% ogólnych wydatków.

## Przydziały surowców

**z Rzemieśln. Centrali Zaopatrzenia i Zbytu**

**Na składzie:**

Dla krawców: wszelkiego rodzaju tekstylia.

Dla bielizniarzy: materiały bielizniarskie.

Dla tapicerów: plusze (meblowe i dekoracyjne) materiały materacowe i leżakowe, sznury dekoracyjne, taśmy, szpagaty oraz płótna fasonowe.

Dla szewców: skóry twarde i futrowki.

Dla introligatorów: kartony i tektury.

Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i zbytu podaje do wiadomości, iż w ostatnie 3 dni każdego miesiąca wstrzymuje się rozprawienie towarów z powodu ustalenia remanentu.



# Brak pomieszczeń utrudnia pracę

## Z działalności Naukowego Instytutu Rzemieślniczego w Warszawie

Instytut Naukowy Rzemieślniczy w Warszawie ma poważne trudności ze znalezieniem pomieszczeń na liczne prowadzone przez siebie kursy szkoleniowe. Obecny budynek Instytutu nie jest w stanie wszystkich imprez oświatowych pomieścić. Rozbudowa Instytutu na terenie zajmowanego budynku przy ul. Złotej jest niemożliwa. Również na odbudowę gmachu Instytutu przy ul. Chmielnej jak i na budowę własnego gmachu na posiadanym placu przy ul. Wawelskiej — Biuro Odbudowy Stolicy odmówiło swego zezwolenia. Na pytanie skierowane do B. O. S-u za pośrednictwem Ministerstwa Odbudowy, gdzie zatem Instytut może rozpocząć budowę gmachu odpowiadającego jego potrzebom — Instytut nie otrzymał dotychczas odpowiedzi.

Wobec tego, że sprawa jest bardzo pilna, gdyż Instytut w Warszawie w roku szkolnym 1947/48 potrzebuje co najmniej trzykrotnego zwiększenia swej kwatery, Komitet Odbudowy Instytutu zmuszony jest w tej sprawie zwrócić się do Komisarza Odbudowy m. st. Warszawy. Poza tym czynione są starania o uzyskanie budynków w Dziekanowie Niemickim.

Przy Naukowym Instytucie Rzemieślniczym w Warszawie uruchomiono Państwową Centralę Wyszczolenia Zawodowego, wskutek czego liczba personelu stałego zwiększyła się o 10 osób i wynosi obecnie 105 osób.

W pierwszym kwartale 47 roku Instytut przeprowadził kursy przygotowujące do egzaminów czeladniczych w zawodzie krawieckim i szewsko - cholewkarskim, kurs doskonalenia zawodowego w zawodzie krawieckim, kurs przysposobienia zawodowego w zawodzie fryzjerskim i dwa kursy kierowników samochodowych. Kursy te ukończyły 184 osoby.

W tym samym okresie uruchomiono szereg nowych kursów.

W dniu 10 marca rozpoczęła pracę Państwowa Centrala Wyszczolenia Zawodowego dla grupy odzieżowej, skórzanej i fryzjerskiej. Zakończenie prac pierwszego turnusu nastąpiło 30 marca br.

Wydział techniczny Instytutu przeprowadził w pierwszym kwartale budowę kuchni, stolówki i warsztatów dla Państwowej Centrali Wyszczolenia Zawodowego.

Kierownikiem Wydziału Planowania Kultury Artystycznej w Rzemiośle po ustąpieniu z tego stanowiska inż. Grzybowicza został prof. Czesław Kaczmarczyk.

Wydział Społeczno - Gospodarczy Instytutu zorganizował w tym czasie bursę dla Państwowej Centrali Wyszczolenia Zawodowego oraz ukończył prace świetlicowe, związane z udostępnieniem uczniom Centrali zwiedzania wystaw i muzeów, uczęszczania do kin i teatrów. W dbałości o zdrowie i warunki sanitarne w bursie wydział ten organizuje cotygodniową kąpiel słuchaczy oraz stale urządza międzysalowe konkursy czystości z nagrodami.

Z pośród 22 oddziałów Instytutu zaledwie kilka, jak oddziały w Sochaczewie, Żyrardowie, Płońsku, Pułtusku i Garwolinie pracują właściwie, pozostałe przejawiają pewną aktywność, jednak większość pracuje bardzo słabo, niektóre wcale.

### Plany Centralnego Instytutu Rzemieślniczego w Warszawie.

Obecne prace Instytutu Rzemieślniczego idą w kierunku: uzyskania możliwości rozbudowy Instytutu, administrowania prowadzonymi szkołami, kursami i bursą, organizowania kursów i szkół zawodowych w Warszawie i województwie warszawskim, rozbudowy szkoły rzemiosł budowlanych i Państwowej Centrali Wyszczolenia Zawodowego, wyposażenia biblioteki Instytutu, rozbudowy warsztatów, organizowania odczytów, prelekcji, kursów, wystaw i wycieczek, rozbudowy sieci oddziałów w województwie warszawskim i postawienia ich pracy na należytych poziomach oraz wyszukiwania funduszy na rozbudowę gmachów i urządzeń Instytutu. (J. K.)

## Troski i projekty naszych fotografów

Kiedy w roku 1824 oficer francuski Nicefor Niepce wynalazł sposób utrwalania obrazów otrzymanych w ciemni — mało kto przypuszczał, że skromna wówczas kartka fotograficzna w szybkim i zwycięskim pochodzie przejdzie w świat i dojdzie do takiego rozkwitu i rozpowszechnienia jakiego jesteśmy świadkami w obecnych czasach.

Fotografowanie dawno już wyszło z powiłeków; nie jest już ani luksusem ani kosztowną pamiątką. Dzisiaj fotografie są codzienną ilustracją życia jednostkowego i zbiorowego. Stały się potrzebne w domu, urzędzie, w instytucji naukowej, gabinecie lekarskim, sztabie wojennym, w podróży... słowem wszędzie.

Rozwój techniki fotograficznej nie ustaje ani na chwilę. Każdy rok przynosi w tej dziedzinie coraz bardziej imponujące nowości i ulepszenia. Wybitni fachowcy prezentują ogółowi coraz śmielsze pomysły.

Po udoskonaleniu fotografii zwykłej doszliśmy do efektownych odbitek i filmów kolorowych, a ostatnio, do cudownych zdjęć plastycznych.

Na międzynarodowych wystawach podziwiać można mikroskopijne zdjęcia i olbrzymie obrazy fotograficzne, przepiękne wycinki z przyrody i monumentalne kompozycje. Dzisiaj fotografowanie nie jest sprawą łatwą — dzisiaj fotografowanie jest sztuką.

Dysponujemy wprawdzie aparatami, za pomocą których robić może zdjęcie nawet dziecko, ale aby nauczyć się operować dwoma tylko czynnikami — światłem i cieniem oraz wydobywać z otaczającego nas światła fragmenty pełne ekspresji lub nastroju — na to potrzeba lat nauki i ćwiczeń. Nowoczesny fotograf musi być człowiekiem inteligentnym, musi posiadać zdolności artystyczne, musi wyduwać piękno. I nie zapominajmy, że dla wydobycia odpowiednich efektów muszą mu wystarczyć znikome i najprostsze środki. Przed wojną mieliśmy sporą liczbę artystów fotografów, ich pracę w wielu przypadkach nie ustępowały w niczym twórczości fotografów zagranicznych, a ich portrety zyskiwały sobie uznanie, nawet u naszych wrogów. Jak wielką wagę przywiązywaliśmy do sztuki fotografowania świadczy o to, że na akademiach sztuk pięknych stworzono specjalne działy fotografii artystycznej.

Mogliśmy przed wojną robić zdjęcia piękne i cenne, gdyż operowaliśmy nowoczesnym sprzętem i doskonałym materiałem. Po ostatniej jednak poźroździe, fotografowie tak samo zbiegnęli jak reszta społeczeństwa. Bardzo wiele urządzeń sprzętu i laboratoriów uległo zniszczeniu lub rozgrabieniu przez okupanta. Fotografowie stanęli wobec katastrofalnego braku materiałów chemicznych, płyt, błon i papierów do kopiowania. Tylko dzięki szybkiej i zgodnej organizacji powiodło im się wskrzesić swe warsztaty pracy i podjąć na nowo zawodowej pracy.

Cech skupia fachowców.

Na terenie naszego okręgu, fotografowie zawodowi skupili się wokół swego cechu. Ich związek rzemieślniczy założony został 18 listopada 1937 r. Dzisiaj cech fotografów liczy ponad 80 członków, między którymi znaleźć można doskonałych fachowców i prawdziwych artystów sztuki fotograficznej. Prace cechu zamierzają do uregulowania uprawnień członków cechu, do otoczenia ich opieką i dalej do stopniowego podwyższania poziomu sztuki fotograficznej, do nawiązania kontaktów i współdziałania ze stowarzyszeniami bratnimi oraz w końcu do szkolenia kadr młodego narybku.

W powojennych czasach szereg zagadnień czeka na rozwiązanie.

Jedną z takich kwestji palących jest sprawa weryfikacji fotografów niewyszczolonych. Mamy ich w naszym województwie i na Ziemiach Odzyskanych bardzo wielu. W małych i średnich miastach ludzie ci posiadają swoje atelier i trzaskają zdjęcia nie wykazujące elementarnego poziomu. W gablotkach tych domorostych „artystów“ oglądać można portrety i grupy sżywnych i bezdusznych marionetek. Ten stan musi ulec zmianie. Cech zdaje sobie sprawę z dotychczasowych trudności, ale nie ustaje w pracy, by z czasem w każdym mieście pracował fachowiec, którego ambicją byłoby tworzyć coraz lepsze prace.

### Dobrodziejstwo czy plaga!

Dalszym zagadnieniem jest sprawa fotografów ulicznych, t. zw. „leicarzy“. Ten rodzaj nie fachowych zawodowców już dawno zniknął z ulic wielkich miast w zachodniej Europie. Leicarze naogół nie cieszą się popularnością. — Winę tego przypisać należy faktom, że w szeregu ich znaleźli się niejednokrotnie ludzie natrętni oraz najwyklesci oszuści.

Znane są przypadki szantażowania obywateli za pomocą fotografii ulicznych.

Cech wychodzi z założeń, że zdjęcia uliczne mogą być wykonywane przez zrzeszonych pomocników fotograficznych na zamówienie. Dawałoby to społeczeństwu gwarancję, że fotograf nie nadużyje zaufania klienta, wykona zdjęcia sumiennie a państwu oddawać będzie świadczona z tytułu umożliwionego mu zarobkowania. Pewnego uregulowania wymaga również sprawa wykonywania niektórych czynności, wchodzących w zakres fotografii przez drogerie. Chodzi tu głównie o wywoływanie klisz i błon oraz wykonywanie odbitek.

Cech absolutnie nie zamierza uszczuplać zakresu pracy tych laboratoriów fotograficznych, ale będzie domagać się, aby pracę tę wykonywali fachowcy zrzeszeni.

### Współpraca z amatorami

Dla wielu ludzi fotografowanie jest przyjemnością. W normalnych warunkach młodzież i starsi oddają się tej czynności ze sportowym zacięciem. Liczne rzesze amatorów wykazały się na tym polu wspaniałymi wynikami. W Poznaniu np. istnieje od czerwca 1945 r. Stowarzyszenie Miłośników Fotografii, zrzeszające przeszło 200 amatorów z całej Polski.



Prace wystawione przez Stowarzyszenie, wykazały pierwszorzędny poziom. Współpraca cechu z amatorami, a zwłaszcza z stowarzyszeniami amatorów jest nie tylko koniecznością, ale przyjemnością. Nic bowiem tak łączy ludzi z sobą jak wspólne zainteresowania i zamiłowania. W przyszłości laboratorium zrzeszonego fotografa będzie zawsze na usługach amatorów, którzy będą mogli oddawać zaufanemu mistrzowi swe filmy do wywołania oraz wykonywania odbitek i powiększeń. U niego również będą mogli sięgać porad i fachowych ocen.

#### Praca dzisiejsza i plany na przyszłość.

Do ważniejszych osiągnięć cechu należy zorganizowanie kursu dla kandydatów na mistrzów przy Instytucie Rzemieślniczym w Bydgoszczy. Kursy przewiduje się na okres trzy miesięczny. Kursiści zapoznają się z historią

fotografii, opłuką, chemią, kompozycją i towaroznawstwem. Oprócz wiadomości fachowych, zawodowcy kształcą się w rachunkowości, w zagadnieniach prawnopublicznych itp.

W obecnym czasie cech wraz z Izłą Rzemieślnicza: Wydział planowania uregulował sprawę kontyngentu materiału fotograficznego. Centrala Zbytu w Warszawie przekazuje tylko fotografom zawodowym i zrzeszonym. Posunięcie to w poważnym stopniu zadecyduje o zrzeszeniu się tych fotografów, którzy dołyczas chodzą luzem, zwłaszcza dla tego, że nowe wyroby Filmu Polskiego „Alfa” w Bydgoszczy znajdują dla swej wysokiej jakości wielu chętnych nabywców. Sądząc z dotychczasowych wyników, spodziewać się należy dalszej aktywnej działalności Cechu i coraz to szybszego podnoszenia się poziomu twórczości fotograficznej, niezbędnej w naszym życiu społecznym i gospodarczym.

Jan Jałoszyński.

## NOWOŚCI GOSPODARCZE

### Przemysł włókienniczy i metale w cyfrach.

Obecnie w przemyśle włókienniczym pracuje przeszło 250 tys. osób, w tym w Polsce Centralnej 191.618, na Ziemiach Zachodnich zaś 58.466.

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego grupuje obecnie 247 zakładów, w tym 64 na Ziemiach Zachodnich. W przemyśle metalowym zatrudnionych jest ogółem 105.800 pracowników w tym 21 tys. na Ziemiach Odzyskanych. Procentowy udział Ziemi Zachodnich w ogólnopolskiej produkcji metalowej wynosi 20,3%.

### Prywatny handel zagraniczny.

Instytucją, prowadzącą i koordynującą handel zagraniczny w ramach sektora prywatnego jest Zrzeszenie Importerów i Eksporterów R. P., skupiające w chwili obecnej 330 członków.

Zrzeszenie nie rozwijało w ubiegłym roku szerszej działalności i udział eksporterów i importerów prywatnych w ogólnopolskim handlu zagranicznym był stosunkowo nieznaczny. Głównymi powodami tego był brak statutu i norm prawnych, regulujących możliwości importu i eksportu sektora prywatnego, trudności w ustalaniu kursu dewiz, w nawiązaniu kontaktów z zagranicą itd.

W dniu 24 kwietnia br. odbyło się 3-cie Ogólne Zgromadzenie Członków Zrzeszenia. Jak wykazało sprawozdanie z działalności Zrzeszenia w ub. r., trudności handlu zagranicznego przedsiębiorstw prywatnych są systematycznie zwalczane. Między innymi powołany w ub. r. Komitet Funduszu Dewizowego usuwa istniejące przeszkody w kursach dewizowych a zadecydowany i zaakceptowany kredyt dla Zrzeszenia w wysokości 500 milionów złotych, usunie w znacznej mierze trudności w finansowaniu handlu zagranicznego.

### Inwestycje w przemyśle spożywczym w pierwszym kwartale rb.

Preliminowane na pierwszy kwartał kredyty inwestycyjne dla przemysłu spożywczego wyniosły 90 milj. zł. Największe sumy preliminowano dla przemysłu konserwowego 19,5 milj. zł oraz dla przemysłu olejarskiego 16 milj. zł.

Największe nasilenie inwestycji w przemyśle konserwowym ma miejsce w dziale przetwórstwa rybnego. Przemysł olejarski odbudowuje dział produkcji margaryny w zakładach „Amada” w Gdańsku, rozbudowuje rafinerię w Bielsku, oraz prowadzi dalsze prace przy odbudowie olejarni „Woyton” w Warszawie.

### Przystępujemy do seryjnej produkcji motocykli.

Począwszy od września br. przemysł motoryzacyjny przystąpi do seryjnej produkcji motocykli, która wyniesie tysiąc sztuk miesięcznie.

### 50 ośrodków szkolenia zawodowego dla młodzieży wiejskiej.

W najbliższym czasie dzięki inicjatywie Ministerstwa Przemysłu powstanie na terenie całego kraju 50 ośrodków szkolenia zawodowego dla młodzieży wiejskiej.

### Wzrost obrotów w przemyśle spożywczym.

W porównaniu ze styczniem — obroty Centralnego Zarządu Państwowego Przemysłu Spożywczego wzrosły w lutym o około 50 milj. zł i wyniosły ponad 655 milj. zł.

Przemysł ziemniaczany dokonał w lutym obrotów na 87 milj. zł, z czego na zapotrzebienie przemysłu państwowego przypadło 45 milj. zł.

W przemyśle drożdżowym wyniosły obroty 157,2 milj. zł z czego do Skarbu Państwa odprowadzono 123,2 milj. zł.

Obroty lutowe przemysłu olejarskiego wyraziły się sumą 91 milj. zł, na zlecenia Ministerstwa Aprowizacji przypadło 71,4 milj. zł.

Największymi obrotami wykazał się przemysł cukierniczy, gdyż przekroczył one 211 milj. zł.

W przemyśle kawowo-namiastkowym wyraziły się cyfrą 108,7 milj. zł.

Plan zbytu został najpoważniej przekroczony w przemyśle drożdżowym, gdyż o około 40%.

### 100 tys. kg wyrobów szklanych miesięcznie.

W produkcji szkła przoduje huta szklana w Zabkovicach, której przeciętna wydajność miesięczna wahała się ostatnio w granicach 91—100 tys. kg wyrobów szklanych.

### Reorganizacja przemysłu maszynowego.

Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego obejmuje 18 wielkich zakładów. Wobec różnorodnej produkcji tych zakładów, naczelnym zadaniem Zjednoczenia jest w chwili obecnej stworzenie oddzielnych grup produkcyjnych. I tak powstały już: grupa pomp i turbin wodnych, grupa maszyn górniczych, grupa maszyn cementowych. W organizacji znajduje się — grupa maszyn papierniczych.

### Przemysł materiałów budowlanych szkoli fachowców.

Centralny Zarząd Przemysłu Materiałów Budowlanych preeliminował w roku 1947 na szkolenie 158 milj. zł. Jednym z naczelnych zadań przemysłu materiałów budowlanych w tej dziedzinie będzie wciągnięcie w orbite pracy przemysłowej około 2,5 tys. młodzieży wiejskiej.

### Produkcja parowozów na rok 1947.

W roku 1946 produkcja parowozów wyniosła 149 sztuk. Na rok 1947 planuje się produkcję 180 sztuk. Ze plan ten jest realny i będzie niewątpliwie wykonany świadczy fakt, że w pierwszych miesiącach mimo takiej ilości dni pracy i wyjątkowo ciężkiej zimy dostarczono z 2-ch fabryk produkujących parowozy tj. Cegielski i „Fablok” — 30 sztuk.

Zmniejsza się natomiast liczba parowozów remontowanych. Podczas, gdy w 1945 r. naprawiono 133 sztuk parowozów, to w roku 1946 — 69 parowozów.

### Z nowych wydawnictw

### Materiałoznawstwo metalowca

Nakładem Naukowego Instytutu Rzemieślniczego w Gdańsku - Wrzeszcz i Izby Rzemieślniczej w Gdańsku ukazał się podręcznik z pytaniami do nauki korespondencyjnej dla kandydatów na czeladników i mistrzów ślusarstwa ogólnego i samochodowego.

Podręcznik ten jest napisany specjalnie pod kątem interesów rzemieślniczych i drobnego przemysłu. Treść książki nie jest literaturą ciekawą do czytania, gdyż książka zawiera bardzo dużą ilość tablic cyfrowych, podających analizę materiałów i stopów metali, używanych w mechanice, ślusarstwie, wyrobieniu narzędzi, w odlewach tłoków aluminiowych, brązów, mosiądź, specjalne luty łatwe i oszczędne itd.

Ten ogromny zbiór recept, analiz chemicznych, danych dotyczących wytrzymałości materiałów, a w szczególności metali i stopów metalowych stanie się napewno na długie lata podręcznikiem bez którego żaden warsztat rzemieślniczy, ani fabryka, ani odlewnia, czy brązownia nie obejdzie się.

Autor na początku podręcznika podaje wstęp z chemii i metalurgii, tablice wszystkich pierwiastków chemicznych z najwzyszymi danymi ciężaru właściwego, przewodnictwa cieplnego i elektrycznego, ciekawych właściwości najczęściej używanych metali i niezwykłych właściwości metali rzadkich.

Z książki dowiadujemy się o niezwykłych właściwościach sodu, berylu, litu, wapnia, metali tak ważnych w technice, a tak mało znanych, że napewno nie wielu ludzi z pośród zawodowców mieli możliwość je oglądać w stanie czystym i naturalnym. Mamy tam wreszcie podane składy chemiczne stali twardszych od szkła i porcelany, stopów imitujących srebro i złoto, mamy podane temperatury topienia i parowania metali.

W dalszych rozdziałach podane są właściwości materiałów opalowych, smarów, izolatorów oraz wszelkich materiałów poza metalami używanych do różnych celów w pracowniach mechaników, ślusarzy, w warsztatach samochodowych itp. Bardzo ciekawy jest podany sposób konserwacji pasów skórzanych, zupełnie u nas niezny i niesposobny.

Książka kończy się zbiorem pytań dla tych, którzy mają zdawać egzamin czeladniczy lub mistrzowski z zakresu metalowych rzemiosł i muszą znać te wszystkie ciekawe właściwości tworzyw używanych w mechanice.

**Czy jesteś już członkiem  
Polskiego Związku Zachodniego?**



## Dekarze pomorscy bez surowców

W poniedziałek, dnia 28 kwietnia br. w „Domu Rzemiosła”, pod przewodnictwem st. cechu Juliana Świtka, odbyło się zebranie Wojewódzkiego Cechu Dekarzy w Bydgoszczy.

Na stole ustawiona była skrzynia cechowa z krucyfiksem i świecami oraz na ścianie umocniony został sztandar cechowy. Zebranie miało charakter dawnych tradycyjnych zebrań cechowych.

Starszy cechu przywitał wszystkich członków oraz zaproszonych gości: wiceprezesa Związku Izb Rzemieślniczych Fiołkę, dyr. Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Krajewskiego, przedstawicieli: Izby Rzemieślniczej Kłatkowskiego i „Rzemieślnika Pomorskiego” Śpiewakowskiego. St. cechu odczytał projekt cennika na woj. pomorskie oraz obowiązujący cennik w województwie poznańskim.

Nad sprawą cennika wywiązała się dłuższa dyskusja, z której wynikało, iż dekarze pomorscy nie są dalej w stanie wykonywać swych prac według stawek dotychczas obowiązującego cennika, (cennik obowiązuje do końca kwietnia). Nowy cennik wydany będzie przez Okręgowy Związek Zawodowy i będzie dostarczony pojedynczym członkom cechu oraz ogłoszony zostanie w „Rzemieślniku Pomorskim”.

Przy zapalonych świecach i powstaniu z miejsc zebranych, złożyli przysięgę wierności dla cechu nowo przyjęci członkowie: Nowacki Chełmno, Paplewski Grudziądz, Uganowski Grudziądz. Wszyscy trzej złożyli ostatnio egzamin mistrzowski w Grudziądzu.

Ze sprawozdania komisji egzaminacyjnej wynika, iż wyegzaminowała ona 49 czeladników, 28 mistrzów i przeprowadziła 2 egzaminy kwalifikacyjne, 4 kandydatów złożyło swe sztuki mistrzowskie a egzamin końcowy nastąpi w tych dniach.

Partactwo w zawodzie dekarskim dotychczas nie ustało, na dowód st. cechu wymie-

nił 5 nazwisk osób, które uprawiają pokątny proceder zarobkowy. Tym samym są oni nieuczciwą konkurencją dla samoistnych mistrzów, którzy prawidłowo są zarejestrowani i opłacają wszelkie świadczenia na rzecz państwa. Taki rodzaj ludzi powinien nosić miano pasożytów społecznych.

Jedną z głównych bolączek dekarzy pomorskich to brak ogólny surowców. Cech zrobił zapotrzebowanie na surowce na I. i II. kwartał 1947 r. do Wydziału Planowania przy Izbie Rzemieślniczej w Bydgoszczy i do dzisiejszego dnia żadnego surowca nie otrzymał. Natomiast materiał dla dekarzy jest, lecz tylko w sprzedaży pokątnej po bardzo wygórowanych cenach. Dekarze pomorscy przy takim stanie rzeczy stoją w obecnym sezonie pracy bez materiałów, przez co budynki zniszczone ulegają dalszej dewastacji.

Dyr. Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Krajewski, wyluszczył trudności napotymane w otrzymaniu surowców dla dekarzy, lecz ze swej strony poczynił powtórne starania w Centrali w Warszawie, gdzie przedstawił stan opłakany dekarzy z terenu Pomorza.

Delegaci z różnych miast pomorskich stwierdzają, iż fabryki papy smołowej posiadają materiał pod dostatkiem, tylko nie mają zwolnienia sprzedaży swych fabrykatów dla samoistnych rzemieślników. Jak więc pomóc w dziele odbudowy kraju, gdy nie ma czym wykonywać pokrycia dachów oraz nagłych reperacji.

W dniu 22 lipca 1947 r. obchodzić będzie cech 67-letni jubileusz założenia Cechu Dekarzy na Pomorzu i z tej to okazji odbędzie się uroczysta akademicka, na której zostanie podany patron cechu.

Na zakończenie zebrania st. cechu wniósł apel do wszystkich członków, by wzięli gremialny udział w Świątce Pracy 1 maja.

## Rzemiosło powiatu lipnowskiego obraduje

W niedzielę, dnia 20 kwietnia br., odbyło się w Lipnie w Domu Rzemiosła Lipnowskiego ogólne zebranie rzemiosła pow. lipnowskiego. Zebranie zagaikł Prezes Związku Cechów w Lipnie p. Zygmunt Twardowski witając zebranych w liczbie około 100 osób. Na marszałka zebrania wybrano Zielińskiego Łucjana mistrza ślusarskiego. Na sekretarza powołano Suchorskiego Jana.

Marszałek zebrania przywitał przedstawicieli Izby Rzemieślniczej w osobach Dyrektora Józefa Werno i Wice-dyrektora Jana Cieszyńskiego oraz redaktora „Rzemieślnika Pomorskiego” p. Kołodziejczyka i Komendanta Milicji Obyw. Piątkowskiego.

Zebranie miało za cel zapoznanie obecnych z bieżącymi zagadnieniami rzemieślniczymi. Po podaniu do wiadomości okólników jakie w ostatnim czasie nadeszły, oraz po wyjaśniającej dyskusji zabrał głos Dyrektor Izby ob. Werno, który szczegółowo omówił bieżące zagadnienia rzemiosła. Między innymi Dyrektor Werno przedstawił sprawy rejestracji warsztatów, zaopatrzenie w materiały i surowce, komisji egzaminacyjnych, oraz sprawy działalności komisji egzaminacyjnych.

Wywody Dyrektora Werno uzupełnił Wicedyrektor omawiając sprawy uczniowskie, rejestrację umów, opłaty dla uczni, sprawę szkoły dokształcającej, po czym zwrócił uwagę na konieczność zaabonowania „Rzemieślnika Pomorskiego”, który jako łącznik pomiędzy Izbą Rzemieślniczą i Pomorskim Instytutem Oświaty Zawodowej a poszczególnymi warsztatami rzemieślniczymi może wiele przyczynić się do odniesienia poziomu rzemiosła, jeżeli znajdować się będzie w każdym warsztacie.

Bardzo ożywiona dyskusja, jaka wywiązała się po referatach była najlepszym dowodem, że rzemiosło powiatu lipnowskiego pragnie jaknajbardziej intensywnie współpracować na polu organizacyjnym i gospodarczym.

Obecni delegaci skorzystali bardzo dużo na zebraniu i rozjechali się do swoich placówek w tym przeświadczeni, że praca organizacyjna będzie w przyszłości bardziej intensywną, aniżeli była w przeszłości.

Po ogólnym zebraniu odbyła się jeszcze konferencja starszych cechów, na której omawiane były sprawy wewnątrz organizacyjne.

## Wielkie zebranie dekarzy grudziądzkich

W mieszkaniu p. Pawlewskiego w Grudziądzu odbyło się ogólne zebranie dekarzy grudziądzkich, mistrzów i czeladników, z udziałem Zarządu Cechu Dekarzy z Bydgoszczy w osobach: st. cechu p. Świtka i członka Komisji Egzaminacyjnej p. Suwalskiego.

Zebranie zagaikł członek Zarządu Cechu p. Jan Przekopowicz, omawiając różne niedociągnięcia i bolączki dekarstwa na terenie Grudziądza. P. Przekopowicz przedstawił brak zrozumienia i współpracy koleżeńskiej, wywołujący dużą dezorganizację dekarzy. W końcu swego przemówienia mówca wyraził nadzieję, współpraca wśród dekarzy grudziądzkich rozwinie się w przyszłości znacznie lepiej.

Z kolei st. Cechu p. Julian Świtek przedstawił drogi, którymi powinna kroczyć placówka grudziądzka. P. Suwalski w krótkim referacie omówił ważniejsze przepisy prawa przemysłowego oraz sprawy egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. Do miejscowej Komisji Egzaminacyjnej wybrano jako ławników p. Przekopowicza i czeladnika p. Możdzińskiego.

W wolnych głosach podniesiono zarzuty pod adresem Zarządu Miejskiego w Grudziądzu, który powierza prace dekarskie przedsiębiorstwom niefachowym, pracującym pokątnie.

Po omówieniu innych spraw zawodowych mistrz Przekopowicz zamknął posiedzenie hasłem „Cześć Rzemiosłu”. (jkk)

## Nowy cennik w Cechu Ślusarzy Samochodowych

We wtorek, dnia 29 kwietnia br., odbyło się zebranie delegatów Cechu Ślusarzy Samochodowych.

Zebranie zagaikł st. cechu Lewandowski, zaznaczając obecnym, iż zebranie powyższe zostało zwołane na wskutek interwencji rad zakładowych poszczególnych warsztatów samochodowych.

Rady zakładowe domagają się podwyżki pensji, uzasadniając ogólną wyższką cen artykułów pierwszej potrzeby oraz podwyższką pensji w innych zawodach.

St. cechu dodał ze swej strony, iż węgiel który miał być dostarczony pracownikom w myśl umowy zbiorowej, nie został przydzielony z powodu nie możliwości otrzymania go, pomimo starań w O. K. Z. Z. i Centrali Węglowej. Firmy samochodowe (państwowe) płacą swym pracownikom daleko wyższe stawki płac jak przewiduje umowa zbiorowa.

Delegaci cechu mając na uwadze, iż należy podnieść stawki zarobkowe pracownikom w firmach prywatnych do poziomu pracowników w państwowych warsztatach samochodowych, po długiej i rzeczowej dyskusji postanowili podnieść taryfę płac o 50% od ogólnego zarobku. Przeciętą do kalkulacji wynosić będzie 62 zł na godzinę, indeks pomnożenia nie ulegnie zmianom.

Nowe stawki płacy obowiązywać będą od 1 maja br. Należy jednakowoż zwracać uwagę by godziny przepracowane do 1 maja (w niedokończonych pracach) liczyć klientom po starej taryfie.

Dokładne zestawienie taryfy nadesłane każdemu poszczególnemu warsztatowi cech osobno.



## Z kwartalnego zebrania Cechu Kołodziej w Bydgoszczy

W dniu 23 kwietnia br. w Domu Rzemiosła odbyło się zebranie kwartalne Cechu Kołodziej w Bydgoszczy, które zagałł st. cechu kol. Gryka witając przybyłych członków i dyr. Izby Rzemieślniczej Werno.

St. cechu podał do wiadomości, iż według projektu cech ma rozszerzyć swą działalność także na miasto i powiat Wyrzysk. Przypominając zarazem o obowiązkowej rejestracji warsztatów i o skutkach w razie nie zarejestrowania się.

Wpis uczniów na przyszłość odbywać się będzie tylko na zebraniu, gdzie każdy kandydat musi się osobiście stawić. Każdy uczeń poniżej 18 lat ma obowiązek uczęszczania do Szkoły Zawodowej, starsi muszą odbywać 3 miesięczny kurs przygotowawczy do egzaminu czeladniczego.

Dyr. Werno przypomina, iż Izba Rzemieślnicza wysłała uczniów wyróżnionych na wyuczasy letnie do Szklarskiej Poręby i Pruszczkowa, cech powinien swych kandydatów podać do Związku Cechów.

Wszelkie zapotrzebowania surowców należy podawać 3 miesiące naprzd do Izby Rzemieślniczej (Wydział Planowania), zaopatrzenie

w surowce dokonuje Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu.

Na nowego członka cechu przyjęto w myśl statutu Edmunda Brzezińskiego.

W międzyczasie przybył nowourzędujący prezes Izby Rzemieślniczej obywatel Wiktor Kuiczma, którego starszy cechu przedstawił, zbrany członkom.

Cech kołodziei nie posiada własnego sztandaru, gdyż został on zrabowany przez okupantów. Postanowiono ufundować nowy sztandar, na ten cel każdy członek zobowiązał się zożyć na ręce skarbnika względnie st. cechu 1000 zł do dnia 1 maja 1947 r. Zbiórka dobrowolna na ten cel przyniosła sumę 4.640 zł.

Kolega Piskorek wniósł projekt urządzenia wieczorku towarzyskiego, czysty zysk przelany ma być na fundusz sztandarowy. W celu urządzenia tej imprezy został wybrany komitet w osobach kol. Piskorka, Tyłkowskiego, Gruszki i Siamiona.

Na zakończenie st. cechu apelował do członków by wszyscy ci członkowie, którzy nie posiadają jeszcze dyplomu mistrzowskiego uskuteczniłi to w jak najkrótszym czasie.

## Cech Bednarzy przy stole obrad

Dnia 28 kwietnia br. odbyło się w „Domu Rzemiosła“ kwartalne zebranie wojewódzkiego cechu bednarzy. Zebranie zagałł starszy cechu, p. Wietrzykowski, witając przedstawicieli Izby Rzemieślniczej i „Rzemieślnika Pomorskiego“. Po odczytaniu porządku obrad, któremu nie sprzeciwili się nikt, uczczono pamięć zmarłych przez powstanie i jednodominutową ciszę, po czym przystąpiono do odczytania protokołu z zebrania organizacyjnego cechu i protokołu z ostatniego zebrania zarządkowego.

Ogólna bolączka cechu bednarzy, jak zreszta i innych zawodów, jest brak surowca i nielegalne rzemiosło. Szczególnie dotkliwie daje się odczuwać konkurencja warsztatów zmechanizowanych, które jednak nie można zaliczyć do przemysłu, gdyż nie odpowiadają one ustawowym wymogom stawianym zakładom przemysłowym. W-prezes Fiolka apelował do zebranych, aby wszelką nielegalną konkurencję bezlitośnie zgłaszano do władz, które potrafią zająć odpowiednie stanowisko wobec partaczy. Gdy chodzi o warszaty zmechanizowane, to mają one prawo do egzystencji, o ile zatrudniają na siebie co najmniej dwóch mistrzów danego zawodu. Sprawy te zreszta, jak wyjaśnił wiceprezes Fiolka, będą jednym z przedmiotów obrad na zjeździe dyrektorów i prezesów Izby Rzemieślniczych, który odbędzie się dnia 4 maja br. w Poznaniu.

Druga bolączka cechu jest brak materiałów (bednarek, żelaza, drzewa etc.), jako też niedostateczny ich przydział z Centrali Zaopatrzenia i Zbytu dla Rzemiosła. Przedstawiciel Izby Rzemieślniczej, p. Klatkowski wyjaśnił, że na skutek zniszczeń, dokonanych w naszym drzewostanie przez okupanta, jest niemożliwym dokonywać wyrębu lasów, który zaspokoiłby wymagania wszystkich. Nadto drzewem nie dysponuje Dyrekcja Lasów, ale Ministerstwo Planowania, które mając na oku równomierne zaspokojenie całego państwa w materiały, nie może wszystkim dogodzić.

W wolnych głosach i wnioskach rozpatrzono sprawę ufundowania sztandaru cechowego. Ze względu jednak na zbyt

wielkie koszty, związane z zakupem nowego sztandaru, postanowiono wysłać delegację do Lipna, której zadaniem byłoby uzyskanie sztandaru, tam się znajdującego po zlikwidowanym tamtejszym cechu bednarzy.

Ze względu na nieregularne i opieszale uczęszczanie członków na zebrania, wysunięto propozycję, aby każda nieusprawiedliwiona nieobecność na zebraniu cechowym, była karana grzywną pieniężną. Kwestia ściągnięcia tych grzywien nie

będzie przedstawiała, jak wyjaśnił p. Klatkowski, wielkich trudności, gdyż z chwilą wprowadzenia przymusu cechowego, będzie je można ściągnąć w drodze administracyjnej.

Bolączką cechu bednarzy jest zastraszający brak uczniów. P. Müller z Nakła gorąco apelował do zgromadzonych, aby mimo wszelkich przeciwności, trzymano uczniów, gdyż są oni przyszłością zawodu bednarskiego, a ich brak pociągnie za sobą upadek zawodu z jednej strony, a z drugiej strony spowoduje wzmocnienie się elementu partaczy.

Rozpatrzone jeszcze szereg innych spraw (jak założenie spółdzielni przy cechu, założenie konta bankowego cechowego etc.), poczym zamknięto zebranie hasłem „Cześć Rzemiosłu“.

## KOMUNIKATY

### Walne zebranie Cechu Kapeluszników i Czapników.

W niedzielę, dnia 11. maja br. odbędzie się punktualnie o godz. 15-tej w lokalu stołówki Izby Rzemieślniczej przy ul. Jagiellońskiej nr. 10 Walne zebranie Cechu Kapeluszników i Czapników.

Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków miejscowych jak i zamiejscowych obowiązkowa. Zarząd.

\* \* \*

Staraniem cechu blacharzy i instalatorów odbędzie się w poniedziałek dnia 19 maja 1947 r. zwiedzenie stacji pomp wodociągowych.

Zbiórka o godz. 9 przed stacją pomp w lesie gdańskim przy Al. 1 Maja. Zainteresowani proszeni są o wzięcie udziału.

## Egzaminy mistrzowskie w Bydgoszczy

W miesiącu marcu 1947 r. przeprowadziły komisje egzaminacyjne Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy w poszczególnych zawodach następujące egzaminy mistrzowskie:

### 1. 3. 47 r. — ortopedia

1. Cieślewicz Michał, Gdynia.
2. Chmielewski Jan, Włocławek.

### 15. 3. 47 r. — stolarze

1. Piotrowski Bolesław, Łasin.
2. Strysik Władysław, Grudziądz.
3. Strzelecki Stanisław, Łasin.
4. Hinz Franciszek, Grudziądz.
5. Rosicki Władysław, Grudziądz.
6. Murawski Bernard, Grudziądz.
7. Chyla Bolesław, Grudziądz.
8. Brzeszkiewicz Józef, Rudnik.

### 17. 3. 47 r. — ślusarze

1. Kmiecik Kazimierz, Bydgoszcz.
2. Górny Stanisław, Bydgoszcz.
3. Wegenkie Michał, Bydgoszcz.
4. Naganowski Jan, Rypin.
5. Dutkiewicz Bolesław, Pawłowo.
6. Aleksyński Jan, Lubraniec.

### 18. 3. 47 r. — ślusarze

1. Podrański Wincenty, Chełmno.
2. Krzemiński Edward, Bydgoszcz.

3. Protokowicz Hieronim, Bydgoszcz.
4. Malinowski Edmund, Bydgoszcz.
5. Bujny Michał, Bydgoszcz.

### 18. 3. 47 r. — bielizniarstwo-dziewiarstwo

1. Kalaczyński Franciszek, Bydgoszcz.
2. Syrowy Henryk, Bydgoszcz.

### 24. 3. 47 r. — krawiectwo męskie

1. Fabiszak Julian, Inowrocław.
2. Pańka Izidor, Inowrocław.
3. Sobociński Jan, Inowrocław.
4. Dombek Mariar, Inowrocław.
5. Maciejewski Edmund, Inowrocław.
6. Michałak Józef, Inowrocław.
7. Kamiński Tadeusz, Inowrocław.
8. Szulfer Norbert, Inowrocław.

### 28. 3. 47 r. — szklarze

1. Roenspies Aleksander, Bydgoszcz.
2. Grudziecki Jan, Toruń.

### 9. 3. 47 r. — kowale

1. Stolp Brunon, Grudziądz.
2. Wróbel Jan, Marianki.
3. Zarebski Waclaw, Brzozowo.
4. Suchomski Waclaw, Zbrachlin.
5. Szupryczyński Jan, Unisław.
6. Otremba Władysław, Myśliwiec.



# O obrocie bezgotówkowym

Już dnia 20 maja wchodzi w życie dekret z dnia 3. 2. 1947 r. o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym, który zasięgiem swym obejmuje również wszystkie warsztaty rzemieślnicze. Odtąd każdy samodzielny rzemieślnik będzie musiał w daleko większym stopniu niż dotychczas operować przekazem i czekiem bankowym, zwłaszcza, gdy ukaże się rozporządzenie Ministra Skarbu, które ustali granicę drobnych wypłat gotówkowych. Wyniknie

z tego bardzo ścisła współpraca z bankiem i dlatego stoi obecnie każdy rzemieślnik, który nie pracuje dotąd z żadnym bankiem, przed koniecznością obrania sobie takiej instytucji. Byłoby pożądanym i celowym, ażeby rzemiosło bydgoskie skupiło się w jednym banku i to takim, którego konstrukcja daje możliwość brania udziału w jego zarządzaniu.

Taką instytucją jest na terenie Bydgoszczy **Bank Spółdzielczy przy Al.**

1 Maja 16. Jego założycielami byli również i rzemieślnicy, którzy są poważnie reprezentowani w Radzie Nadzorczej tego Banku, z czego wynika, że rzemiosło ma wpływ na jego politykę gospodarczą.

Bank Spółdzielczy wykazał swą celowość, gdyż już poważna ilość rzemieślników korzysta z jego pomocy. Załatwia on przekazy i wszelkie sprawy bankowe sprawnie, cieszy się ogólnym zaufaniem i będzie niewątpliwie w dalszym ciągu służyć rzemiosłu pomocą w miarę potrzeby.

## J. A. DRAŻKOWSKI i S-ka

BYDGOSZCZ, UL. WYZWOLENIA 1

(Przy Placu Teatralnym)

POLECAMY:

**podszewki**

**i przybory krawieckie**

Firma nagrodzona brązowym medalem na Wystawie Przemysłu Rzemiosła i Handlu w Bydgoszczy

Czy może istnieć lepszy dowód doskonałości, niż ta naprawdę imponująca liczba zadowolonych zwolenników „JUPITERA”

**Przybory foto stałe na składzie**

Radio-aparat najkorzystniej nabędziez tylko w firmie

**JUPITER**

BYDGOSZCZ, STARY RYNEK 20. TEL. 18-65

## Komunikat

Izba Rzemieślnicza niniejszym komunikuje, że w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym w Bydgoszczy odbędzie się dnia 16 maja o godz. 10-tej przetarg ofertowy na następujące towary:

- 1) motory elektryczne
- 2) towary różne
- 3) artykuły drogerijne

Izba Przemysłowa  
w Bydgoszczy



**Uwaga!**

Zakłady Reparacyjne Maszyn Biurowych

**J. SKARBONKIEWICZ**

w Bydgoszczy, Pomorska 53, telefon 30-15, rozszerzają swój zakres działania otwierając w dniu 5-go maja br. w Elblągu przy ul. Królewieckiej 55 nową placówkę zakładów.

Delegowani specjaliści wyposażeni w nowoczesny sprzęt i asortyment części wymiennych pozostają do usług na okręg Warmii i Mazur.

Adres nowej filii: **ELBLĄG, Królewiecka 55.**

**Uwaga!**

**Dodatki krawieckie, podszewki, włosie, watalinę**

POLECA

**BYDGOSKA SPÓŁDZIELNIA  
KRAWCÓW, KUŚNIERZY I CZAPNIKÓW**  
z odpowiedzialn. udz.

**BYDGOSZCZ, ALEJE 1 MAJA NR 19**

Filia: Tuchola, Armii Czerwonej 17, Świecie, Duży Rynek 7

**Abonujcie**

**pocztne**

**pismo rzemiosła pomorskiego**

**„Rzemieślnik Pomorski“**

## Od Redakcji i Administracji

Uprasza się Szanownych Czytelników o uiszczenie przedpłaty za miesiąc czerwiec 1947 r. w kwocie 50,— zł przez przekazywanie pocztą (konto czekowe P. K. O. Bydgoszcz VI-340), lub wpłacanie bezpośrednio w biurze administracji.

**Bydgoszcz, ul. Jagiellońska Nr 10, III piętro**

Zezwala się na przedruk artykułów z podaniem źródła.

„Rzemieślnik Pomorski” — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10. Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Jagiellońska 10, tel. 32-08. Administracja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10 do 13. Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godz. 10 do 12-tej.

Konto czekowe PKO Bydgoszcz VI-340.

Drukarnia Polska Spółdz. Wyd. „Zryw” z o. u., Bydgoszcz — 0001 E-35066